

POZNAN, 24 czerwca.

Z powodu tysięcznej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa w naszej krainie, rocznicy, którą święcą zarówno nadgoplańskie strony, jak Czechy i Morawa, z tą różnicą, że one w spokoju na Wlehradzie dnia piątego przyszłego miesiąca lipca, zaim za dni niewiele, u grobu apostoła Metodego zbiorą swoich biskupów i liczny zastęp pobożnych pielgrzymów z stron dalekich, bo nie budzi ich wrzawa oręża i walk narodu lejącego serdeczną krew w zapasach o byt z wrogiem śmiertelnym, w naszych zaś stronach obchód, li na skromnym wspomnieniu kościelnym chwili tej historycznej ograniczyć się musi; z powodu tej rocznicy wyszedł dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej list pasterski, który jako dokument, że nie całkiem niepostrzeżenie wśród szeregu bron i jęków mordowanego narodu z za Gopla nas dolatujących, mija chwila pamiętna, w chwili przesilenia na lepszą da Bóg przyszłość, dosłownie tu zamieszczamy.

Ks. Leon Przytuŝki z boskiego zmiłowania i z łaski świętej stolicy apostolskiej arcybiskup gnieźnieński i poznański, legat urodzony, prałat domowy i asystent tronu papieskiego itd. itd. Czciogodnemu duchowieństwu i wszystkim wiernym obu naszych archidiecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Chrystusie Panu!

Najmilsi! Nowe a wesołe zwiastujemy wam dziś orędzie: miłosierdzie albowiem boskie bliskie nam znowu, a skarby łask niebieskich, na nowo otworzone, obficie w dniach tych spływać mają do dusz naszych. Niech będzie Bóg pochwalony, a imię Jego od narodu do narodu po wszystkie wieki wyznawane, że dał Nam doczekać tej chwili błogosławionej, w której wam, najmilsi, ogłosić możemy, jako święta stolica apostolska, na prośby nasze pokorne, raczyła udzielić dla obu archidiecezyi naszych odpust zupełny czyli jubileuszowy. Ufam mocno, że rozradują się na to serca wasze, a i my pospół cieszymy się w Panu, iż wejrzał z wysokości swej na trzódkę pieczy Naszej poddaną, aby ją na tłuste i świeże swych łask pastwiska wprowadzić.

W tym roku pańskim tysiąc ósmset sześćdziesiąty i trzecim tysiąc lat się kończy, jak ziemia, na której mieszkaamy, pierwsze początki wiary świętej wzięła. Dwaj bowiem bogobojni biskupi Cyryl i Metodyusz świętyzianęli ją do szczepów słowiańskich roku po Chrystusie 863, a od nich przysła i do naszych przodków. Jest tego pewna pamiętka w pobożnej tradycyi kościoła gnieźnieńskiego, który jest najdawniejszą metropolią i matką wszystkich kościołów w Polsce. Od niepamiętnych już czasów obchodzi się do dziś, 9 marca w archikatedrze i archidiecezyi gnieźnieńskiej uroczystość Cyryla i Metodego, jako patronów i apostołów polskiego narodu. Tak więc za sprawą dwóch tych świętych mężów ziarno słowa Bożego na ziemię naszą przeniesione, acz zwolna i nieznacznie się przyjmowało, nie wyginęło jednak do szczytu; a w sto lat później przyjąwszy Mieczysław książę z całym narodem wiarę świętą, stał się pierwszym jego księciem chrześcijańskim.

Godzi się wdzięcznie wspominać imiona najpierwszych robotników w winnicy pańskiej, aby Bogu chwałę oddać, a ich uczciść zasłużyć. Święty Cyryl i Metodyusz pierwsi roznieśli promienie onego słońca, które później za księcia Mieczysława całym blaskiem zajaśniało, i oni zorali dziękować rolę dusz pogańskich, która za zmiłowaniem boskim później owoce wydała.

Aby święte te wspomnienia ożywić wam więc i was, najmilsi, pobudzić do dziękczynienia Bogu w pokoju i skrusze za Jego miłosierdzie nad przodkami naszymi, udaliśmy się z prośbą do świętej stolicy apostolskiej, ażeby skarbem łask niebieskich w kościele złożonym, tym, co są dobrej woli, w pomoc przybiegła, i tak pamiętny rok bieżący odpustem jubileuszowym obdarzyć raczyła. Ojciec święty, szczęśliwie nam panujący Pius IX, którego dobroci i łaskawości serca po tyle już razy, acz niegodni, doznaliśmy, nie oddał prośb naszych, rozkazał owszem łaskawie wydać breve apostolskie, obwieszczenie dla obu archidiecezyi naszych odpust jubileuszowy.

Ogłaszamy wam niniejszem to breve ojca św., które pod dniem 21 kwietnia r. b. do nas w łacińskim języku wydane, brzmi w wiernym polskim tłumaczeniu jak następuje:

Papież Pius IX.

Wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy się o tym piśmie naszym dowiedzą, pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo! Pragnąc w ojcowskiej pieczołowitości, aby pobożność wiernych i pożytek dusz brały pomnożenie z niebieskich skarbów kościelnych, udzielamy wszystkim wiernym Chrystusowym obojgi pci szczerze pokutującym, jeśli się wyświadczą i komunię świętą zasilą, a przytęm jakibądź kościół publiczny w diecezyi Gnieźnieńskiej i Poznńskiej w czasie: począwszy od pierwszych niespór przed uroczystością świętych apostołów Piotra i Pawła, albo w który dzień następny aż do wieczora uroczystości Wszystkich Świętych nabożnie odwieczną, i tamże któregokolwiek z wyższych wspomnianych dni modlić się będą o zgodę książąt chrześcijańskich, herezyi wyępienie i świętej Matki Kościoła podwyższenie, udzielamy w Panu miłosierdzie odpust zupełny wszystkich grzechów, który tylko jeden raz w przeciągu czasu rzeczony każdy z wiernych pozyskać, a który też za dusze zmarłych, co w miłości z Bogiem połączone zostały z tego świata, w sposób modlitwy ofiarować może. Ażeby zaś wierni mogli tym łatwiej stać się uczestnikami tych darów niebieskich, dla tego dajemy niniejszem z mocy apostolskiej czciogodnemu bratu Ar-

cybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznńskiemu władzę do wyznaczenia niektórych kapłanów świeckich lub zakonnych wszelkich klasztorów, kongregacyi i instytucyj, już aprobowanych, którzyby tychże wiernych po pilnym wysłuchaniu ich spowiedzi, od wszystkich jakichkolwiek bądź przewinień i występków, w przypadkach nawet Stolicy Apostolskiej zastrzeżonych (z wyjątkiem odszczepieństwa, świętokupstwa, pojedynku, przekroczenia klauzury w klasztorach zakonne i rekursu do świeckich sądzonych wbrew ustawom świętych kanonów), niemniej od ekskomunikacyi i innych kościelnych wyroków, cenzur i kar, mogli rozgrzeszyć w trybunale tylko konfesyonału, z naznaczeniem każdemu wedle własnego sądu pokuty zwiastującej; toż samo aby mogli zamieniać śluby proste według zdania i rozsądku swego na inny pobożny uczynek, a to bez względu na konstytucye i rozrządzenia apostolskie, albo też te, które na powszechnych, prowincjonalnych i synodalnych zborach zostały wydane, jako i wszystkie inne niniejszemu piśmie przeciwne. To wszystko ma mieć moc tylko na rok bieżący. Jest zaś Naszą wolą, aby odpisem tego pisma, jak i drukowanym egzemplarzem, ręką notariusza publicznego podpisany i opatrzonym pieczęcią osoby na dostojestwie kościelnym będącej, taką samą we wszystkich dano wiare, jak obecnemu pisaniu, jeżeli je przedłożono i okazano. Dan w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią rybacką dnia XXI kwietnia MDCCCLXIII Pontyfikatu Naszego roku siedemnastego.

podp. J. kard. Antonelli.

Najmilsi! Podaliśmy do waszej wiadomości pisanie Ojca św. całe i zupełne, abyście z niego mogli poznać i osądzić sami, jak wielkich darów niebieskich w świętym czasie jubileuszowym stajemy się uczestnikami, i jakie do ich dostąpienia zastrzeżone są warunki. Z dóbr tych najkosztowniejszym jest zaiste: odpuszczenie wszystkich grzechów i doczesnego za nie karania. Trzy zaś są rzeczy, które ku dostąpieniu tego koniecznie wypełnić potrzeba: spowiedź święta, komunja i odwiedzenie któregobądź kościoła publicznego w archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej w intencji wyżej opisanj. Wszystko to zaś ma się stać w czasie od wigilii uroczystości świętych apostołów Piotra i Pawła aż do wieczora dnia Wszystkich świętych roku bieżącego. Którzy zaś z sprawiedliwej przyczyny nie będą mogli kościoła odwiedzić, jako to: zakonnice pod ścisłą żyjącą klauzurą, więźniowie i chorzy, tym spowiednicy obowiązek ten na inny uczynek pobożny będą mogli zamienić, a to według buli Benedykta XIV, która się zaczyna od słów „Inter praeteritos“. Z naszej zaś strony i w skutek władzy udzielonej nam od Ojca św. w przeczytanym brewe, upowaznimy niniejszem, a czas trwania jubileuszu, wszystkich aprobowanych kapłanów obu archidiecezyi naszych, tak świeckich jako i zakonnych, do rozgrzeszenia penitentów od wszystkich grzechów, przewinień i kar kościelnych, tak w przypadkach św. stolicy apostolskiej zastrzeżonych (z wyjątkiem wyraźnie w brewe wymienionych), jako i w przypadkach, które wedle aprobaty wyjęte są w naszych archidiecezyach z pod zwyczajnej jurysdykcyi duchownych. Tak samo mają mieć moc wyżej rzczeni duchowni do zamienienia ślubów prostych na inne pobożne uczynki.

Ażeby zaś nabożeństwo jubileuszowe było tym okazalsze i zarazem jednostajne, a pożyczki z czasu świętego tem obfitsze, stanowimy, co następuje:

1. We wigilii uroczystości św. apostołów Piotra i Pawła ma być w kościołach obu archidiecezyi o godzinie 12 w południe we wszystkie dzwony przez cały kwadrans dzwonię na znak rozpoczęcia jubileuszu.
2. Tegoż dnia odprawia się o zwykłym czasie nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i solenną procesją; pierwsze rozpoczyna się hymnem „Veni Creator“, a zakończą odśpiewaniem zwyczajnych suplikacyi.
3. W sam dzień św. apostołów Piotra i Pawła odbędzie się na jutrzni wystawienie Najświętszego Sakramentu z procesją przed sumą i po południu po niesporach. Wystawienie Sanctissimi ma trwać nieprzerwanie do końca niespór tegoż dnia. Na sumie w miejsce kazania przeczytany zostanie niniejszy okólnik, na niesporach zaś ma być stósowna nauka, a po procesyi suplikacye, jak dnia poprzedniego.
4. W niedziele i święta w czasie jubileuszowym przypadające mają pasterze i kapłani w prosty a pouczający sposób miewać nauki, wzywające do pokuty i naprawy życia, oraz wiarę świętą i powinności chrześcijańskie w wykładach katechizimowych wyjaśniać.
5. Dla pomnożenia pożytków z jubileuszu jest życzeniem naszym, aby czciogodni pasterze dusz, tam, gdzie się to okaże możliwym i wykonalnym, urządzili kolejno po dekanatach trzydniowe nabożeństwo w jednym albo kilku miejscach, na wzór misyi, w czasie najdogodniejszym i aby w naukach, mianych z tego powodu, starali się osobliwie odwieść wiernych od nałogu pijaństwa, a przywieść ich do bractwa wstrzemięźliwości. W te trzy dni pozwalamy na taką samą salennosc, jak w pierwszy dzień jubileuszu.
6. Każdego dnia w ciągu trwania jubileuszu ma być wieczorem dzwonię w jeden z większych dzwonów, na pobudkę wierzących do modlitwy o nawrócenie grzeszników i odmówienie na tę intencją jednego Zdrowaś Marya i modlitwy św. Bernarda: *Pomnij o Najmilsierajęjsza Panno Maryo itd.*
7. Kapłani przy każdej mszy ś., o ile rubryki tego pozwalają, dodawać będą modlitwę pro ecclesia, nie pomijając dawniej przepisaną pro papa.
8. Ażeby lud wierny brał przykład z kapłanów swych, a oni sami z czasu świętego obfite mogli odnieść pożytki, stanowimy odprawienie w tym roku rekolekcyi, rozporządzeniem z dnia 7 grudnia 1855 przepisanych, w następującym porządku:

- | | |
|------------|---|
| w Gnieźnie | pierwszy tydzień od 17 do 21 sierpnia,
drugi tydzień od 24 do 28 sierpnia. |
| w Gostyniu | pierwszy tydzień od 31 sierpnia do 4 września,
drugi tydzień od 14 do 18 września. |
| w Poznaniu | pierwszy tydzień od 28 września do 2 października,
drugi tydzień od 5 do 9 października. |

9. Zakończenie jubileuszu odbędzie się co do solenności tak jak jego rozpoczęcie. W wigilię Wszystkich Świętych urządzi się dzwonię przez cały kwadrans o godzinie 5 wieczorem, w samą zaś uroczystość odprawi się nabożeństwo jak w dniu św. Piotra i Pawła z dodaniem na konkluzję: *Te Deum laudamus* i suplikacyi, po których nastąpi nieszpory żałobne na dzień zaduszny, rytuałem przepisane.

Najmilsi! Naród izraelski miał na pamiętkę wejścia swego do ziemi obiecanej jeden rok poświęcony, a ten był pięćdziesiąty, i zwał go latem miłosierdym czyli jubileuszem. I dał Pan Bóg na ten rok Mojżeszowi takie rozkazanie na górze Sinai: „Poświęcz rok pięćdziesiąty i ogłosz odpuszczenie wszystkim obywatelom ziemi twojej. Roku jubileuszowego wróca się wszyscy do majętności swych.“ (Levit XXV). Co w starym zalonie było figurą przyszłych rzeczy, to w zakonie Chrystusowym zostało spełnione i dokonane. Przeto też lata miłosierdy które widzialny na ziemi zastępcą Chrystusowy ogłasza, wszystkie dary niebieskie dają nam rzeczywistość, które Mojżesz w ziemskich wyobrażeniach i przez podobieństwo narodowi swemu na czas jubileuszowy ogłaszał. W kościele albowiem Bożym złożone są wszystkie skarby łaski i miłosierdzia Bożego, a ich szafarzem uczynił Zbawiciel Piotra ś. mówiąc: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach.“ (Mat. XVI, 19). By zaś czasu jubileuszowego nadzieja nasza zupełną była, a pojednanie z Bogiem doskonałe, wydaje nowy nasz Mojżesz, a następca Piotrowy, ze skarbów nadobitych zasług Chrystusowych i świętych Pańskich, które dziedzictwem są kościoła, odpust od kar, jakie sprawiedliwość Boża wymierza za grzechy w tym albo w przyszłym żywocie. I ten to jest jubileusz prawdziwy, którego ów starozakonnny był tylko obrazem, bo jest w nim i odpuszczenie wszystkich grzechów i wolność synów Bożych, wszyscy też wracają się do majętności onych niebieskich, które Bóg miłującym siebie przed wieki zgotował.

Czas ten wybrany i błogosławiony od Pana rozpoczynając z dnim dzisiejszym, chwalamy Go, najmilsi, i wysławiamy, iż „wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiądnemu, na niebiesiach dla was zachowanemu.“ (I. Piotr święty I.). A my w tej uroczystej chwili podnosząc głos arcy-pasterski do was, ozywamy się słowy Piotra ś. „abyście prze-pasawszy biodra umysłu waszego trzeźwego byli, mając nadzieję doskonałą o łasce, która wam się ofiaruje.“ (I. Piotr święty I.).

Albowiem, którzyście byli umarli przez grzechy i występki wasze, łaską Pana Jezusa Chrystusa ożywieni będziecie, a którzyście naówczas byli bez Chrystusa i oddaleni od obcowania jego, teraz bliskimi stać się możecie: i oświecone będą oczy serca waszego, abyście poznali, która jest nadzieja wezwania jego, i które bogactwa chwały dziedzictwa jego w społeczeństwie świętych. Pokój też Boży zstąpi do dusz i do domów waszych, a jest on zadatkem wiecznej szczęśliwości. Którzy zaś płaczą, będą pocieszeni a wesele ich nie będzie już od nich odjęte, którzy cierpią i spracowani są, ochłodzi ich Pan i da ulżenie w ucisku.

Takowych zaś łask i darów nie inaczej, Najmilsi, staniecie się uczestnikami, jak tylko przez szczerą pokutę i nawrócenie się. „Odrzućcie przeto uczynki ciemności, a przyobleczcie się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźcie nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w zwadzie i zazdrości. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciełe nie czyńcie w pożądliwościach.“ (Rz. XIII, 13). Nawróćcie się, nawróćcie się do mnie, mówi Pan, ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu. I rozdierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy i miłosierny jest i łacny do ubłagania.“ (Joel II, 12-13).

Najmilsi! „świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich widzieć we wnetrznosciach Jezusa Chrystusa“ (Filip. I. 8) i jako radując się w Panu z wiary i nadziei waszej mocno ufam, iż się zlituje Bóg i ześle wam pocieszenie i przejednanie ku zbawieniu. Trwajcie w zakonie Bożym, roście w kościeł święty Panu. Bóg niech będzie nadzieją waszą, Bóg niech będzie chwałą. A w cierpieniach, które zsyła na was „czekajcie pokornie pociechy jego, a przyczytując je grzechom swoim, statecznie wierzcie, że te utrapienia są mniejsze niżni Pańskie, którzy jako sługi karani jesteście ku poprawie, a nie ku zatraceniu naszym.“ (ks. Jud. th VIII, 27). A iż tej wiary i nadziei naszej umocnieniem i zamkiem obronnym jest jedność z świętą stolicą apostolską, przeto w wierności ku niej nie ustawajcie, najmilsi, albowiem ona jest kamieniem fundamentu i nauki całego powszechnego kościoła, i zgody naszej i jedności świętej mocny węzeł, a skałą obrony naszej przeciw nawalnościom niewierności. Proście Boga, aby Piotrowi swemu uiszczą, co obiecał, niech pasie wszystkie owoce jego, i obronę im od wilków daje, niech je w kupie w owczarni Pańskiej i w miłości trzyma; niech wiernym kluczami swemi niebieskie tajemnice otwiera aż do końca świata; a jego samego w ucisku i utrapieniu, które

nań Bóg za dni tych nastąpi, niechaj pociesza i wytrwanie mu daje w cierpliwości!

A teraz kończąc to napominanie nasze do was, najmilsi, z apostołem świętym „klekam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abym wam dał wedle bogactw chwały swój, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrzne człowieka. Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, w miłości wkorzeni i ugruntowani; abyście mogli pojąć ze wszystkimi świętymi, która jest jej szerokość i długość i wysokość i głębokość, i poznać miłość Chrystusową, przewyższającą każdą naukę, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej. A temu, który moce jest wszystko daleko obficie uczynić, niż prosimy albo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie robi: Jemu chwała w kościele i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaje wieki wieków. Amen. (Efez III. 14—21).

Dan w pałacu Naszym Arcybiskupim w wigilią uroczystości Trójcy Przenajświętszej, Roku pańskiego 1863.

† Leon, Arcybiskup.

Nr. 1332. D. P. X. Kubalak.

N. Pan raczył dyrektora sądu powiatowego Kocha z Strehlen zamianować radcą sądu apelacyjnego w Głogowie.

Berlin, 23 czerwca. Prezes ministerstwa p. Bismarck wyjechał w towarzystwie radcy rejencyjnego Zitelmana do Karłowic, wezwany depeszą królewską, jak podaje Publicist, a przed odjazdem długie miał narady z ministrem spraw wewnętrznych i sekretarzem stanu Thile.

— W Bonn zbierają podpisy na petycję do króla „o zmianę teraźniejszego systemu.“ W bardzo krótkim czasie zebrano parę set, a między temi znajdują się nazwiska kilku radców miasta i około 30 profesorów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 czerwca. Dziennik Powszechny donosi: „Dnia 3 (15) czerwca, w Siedlcach, zostali rozstrzelani z wyroku sądu wojennego przywódca band buntowniczych, szlachcic Konstanty Micewicz i wychodźca Aleksander Czarniecki.“

O rzezi pod Lututowem, (porównaj korespondencją z Kaliskiego) Dziennik Powszechny taki daje buletyn, zamieszczając starannie morderowanie bezbronnych:

„Podpułkownik Taraszkow, wyszedłszy 2 (14) czerwca z Kalisza, z 3 kompaniami, 1 szwadronem i 4 działami, odkrył następnego dnia rano, blisko wsi Węglowice, bandę z 600 ludzi, powiększej części wychodźców poznańskich. Buntownicy cofnęli się ku Lututowi. Oddział podpułkownika Taraszkowa, zabrawszy im tabor, ścigał ich. Tymczasem pułkownik Pomeranczew, który wyszedł dn. 2 (14) z Wielunia z 4 kompaniami, 50 kozakami i 30 obiecznikami, doznał d. 4 (16) czerwca bandę, która cofnęła się do Lututowa i po 3godzinniej walce w lesie, rozbił ją na głowę. Na miejscu zostało do 200 zabitych, zebrano 50 ranionych, ujęto 3 buntowników. Zabrano mnóstwo broni. Po 5ciogodzinniej pogoni, szczątki tej bandy zupełnie zostały rozproszone. Ze strony wojska strata prawie żadna.“

— Wysły 8 tm. i ogłoszone już zostały dwa dekrety Rządu Narodowego tej treści:

„Zważywszy, że rozporządzenie rządu najezdniczego z dnia 6 maj, zagroza pozabawieniem chleba tym wszystkim w służbie moskiewskiej stojącym urzędnikom, którzy właśnie największe usługi sprawie narodowej oddają; zważywszy, że Rząd Narodowy wszystkim obywatelom poświęcającym się sprawie narodowej winien opiekę swoją zapewnić, stanowi i ogłasza co następuje: Wszystkim przez rząd najezdniczy od obowiązków usuniętym, za posługi niesione dla sprawy narodowej urzędnikom, zapewnia się wszelka możliwa pomoc, tak teraz jak i w przyszłości. Wszystkie miejsca we władzach najezdniczych przez dymisy, za tak zwane przestępstwa polityczne opróżnione, ogłasza się za nietykalne, i przyjmowania nominacy: na takowe zabrania się. Przyjmujący nominacy na podobne miejsca, wyjęci będą z pod opieki prawa. Dopilnowanie wykonania niniejszego dekretu polecone jest Władzom Cywilnym Narodowym.“

Drugi dekret jest następującej treści:

„Rząd najezdniczy pod d. 6 maja, wydał rozporządzenie do swoich gubernatorów cywilnych, mocą którego burmistrzów i wójtów gmin oddaje pod rozkazy najezdniczych naczelników wojennych okręgowych, a to w tym celu, aby utworzone straże miejskie i wiejskie z mieszkańców miast i сіоł naszych, użyte być mogły przeciwko wojsku narodowemu.“

Gdy pomienione rozporządzenie sprzeciwia się uczuciom patrioetycznym tak urzędników jak i wszystkich mieszkańców kraju, w straży udział brać mających, zasłzy wątpliwości, jak się względem rozporządzenia tego władze gminne zachowają mają.

Rząd Narodowy, biorąc na uwagę to położenie rzeczy w duchu narodowej ustawy gminnej, na przedstawienie wydziału spraw wewnętrznych, stanowi w tym względzie co następuje:

Burmistrzom i wójtom gmin zaleca się formowanie w gminach straży bezpieczeństwa, a to w celu posilkowania wojsk powstańczych i wykonywania na miejscu rozporządzeń władz wyższych narodowych. Utworzone tym sposobem straże gminne pod naczelnictwem burmistrzów i wójtów gmin, oddaje się pod bezpośrednie rozporządzenie miejscowych władz narodowych cywilnych i wojskowych. Burmistrze, wójei gmin, oraz wszyscy do składu gminnych straży bezpieczeństwa należący, w razie dopuszczenia się czynów, mających na celu osłabienie lub paraliżowanie działań powstańczych, za zdrajców kraju uważani i jako tacy wyrokami miejscowych trybunałów narodowych karani będą. Wykonanie powyższych rozporządzeń, polecone jest wszystkim władzom narodowym tak wojskowym jako i cywilnym.“

— O wypadkach na Litwie podaje kilka szczegółów Inwalida. Zapomniawszy daty, powiada o rozbiciu oddziału powstańczego księdza Narwojsza, koło wsi Bobian, przez kolumnę moskiewską wyszłą z Kiejdan, o rozbiciu oddziału Włodka w błotach powiatu kobryńskiego, o 35 wiorst od jeziora Czarnego, przez inną kolumnę moskiewską pod pułkownikiem Hesselbergiem, i o rozbiciu oddziału Łukaszewicza, złożonego z 450 powstańców, w powiecie słonimskim, 12 wiorst od Małowid, przez kolumnę moskiewską pod Skorobohatowem, który „żadnie“ nie miał straty.

— Piszą stąd pomiędzy innymi do Cza su:

Gdyby więzienie Arcybiskupa przedłużało się, kościół przyberze według prawa kanonicznego (cessacio a divinis) w swoim sieroctwie grubszą żałobę: umilkną dzwony, ucichną w kościołach organy i muzyka, i ciche tylko odbywać się będą nabożeństwa.

W nocy na 15 czerwca aresztowano w Warszawie pomiędzy innymi 43 milicyantów, podejrzanych o zamiar opuszczenia miasta i osadzono ich w cytadeli.

Wyszło polecenie policji moskiewskiej, ażeby zwracać uwagę policyjną na smolarzy i kowali.

Dnia 14 czerwca o godzinie 5 rano wywieziono koleją petersburską 100 urlopowanych żołnierzy, osadzonych w forcie Śliwickiego i 30 jeńców. Z cytadeli zaś do tegoż samego nadzwyczajnego pociągu przywieziono na stacyą kolei petersburskiej trzema zakrytymi furgonami 8 ludzi, po dwóch w kajdany za ręce skutych, oraz żołnierza ze straży ogniowej, na ręce okutego, dwóch chłopców po lat 15 mających i Bronisława Szwarca, okutego na ręce i nogi, którego do 1 klasy wsadzono. O godzinie 5 rano pociąg ruszył z Pragi, wioząc tych ludzi do Syberyi. Dwóch konduktorów niechciało towarzyszyć pociągowi, zastąpiono ich dróżnikami.

Na mocy rozkazu władzy moskiewskiej, poleciono cyrkulowym rosyjskim komisarzom, aby wszystką ilość ołowiu u tutejszych kupców i fabrykantów znajdującą się (prócz ołowiu w machinach, lub innych przedmiotach do użytku niezbędnie potrzebnych) zabrali i do cytadeli odesłali, zapowiedziawszy przytém właścicielom ołowiu, że za utajenie jakiegokolwiek ilości tegoż, do surowej odpowiedzialności pociągnięci będą. Rewizye są bardzo częste i surowe. Rewidowano młyn parowy w Słodowcu, kupca Wiżnowskiego i innych.

Różnow dając rozkaz wieszania księdza Konarskiego, plunął na miejsce, gdzie naznaczają olejami i rzekł: „to już mu sakrę zdjąłem, teraz na szubienicę łajdaka, buntownika.“

Z Litwy donoszą bez szczegółów o pobiciu Moskali przez Bolesława Świętorzeckiego w okolicach Mińska. W tamtych okolicach w Mińskim krząją pomiędzy ludem dwie odezwy w narzecz biatorusińskim, jedna Rządu Narodowego, druga pod tytułem: „Pismo od Jaśka Hospodara z pod Wilni do muzyków ziemli polskiej“, zawierające te zdrowe zasady, które stały się powodem do ważnych postanowień Rządu Narodowego, tyle pożytku okazujących.

— Korespondent warszawski do Cza su tak się odzywa z okoliczności rozpraw w izbie wyższejangielskiej d. 8 czerwca, gdzie szlachetni i broniący Polski lordowie Ellenborough i Brougham wskazywali jako rozwiązanie kwestyi polskiej, utworzenie Polski niepodległej pod panującym z rosyjskiej carskiej familii:

Nie wątpimy, że szlachetni lordowie w dobrej wierze wyrazili swoje opinie. Lecz nie zupełnie dobrze znają stosunki naszego kraju. Dla każdego Polaka niepodległość ojczyzny: to narodowość, to porządna wolność i postęp, to tolerancya religijna połączona z niewzruszonym przywiązaniem do wiary i obyczajów przodków. Dynastya zaś carska: to panowanie najazdu, popierane mordami, pożogą i rozbojem, to zagłada narodowości, ruina materyalna i schizma. Narod na wstręt do dynastyi, która od lat 90 z niesłychanem barbarzyństwem depce niezaprzone prawo prawa, razi najświętsze uczucia, dobija jeńców, katuje bohaterów, morduje kapłany, wywozi arcypasterzy. Lordowie Ellenborough odpowiemy własnymi jego słowy. „Proskrypcya przyszła na naród polski, jak jedna z plag egipskich, wyciępiając pierworodnego w każdej rodzinie. Powiększyła ona głęboką przepaść pomiędzy narodem a panującym, przepaść, która nigdy wypełniona być nie może! Proskrypcya zniszczyła wszelkie zaufanie, wszelką możliwość wiary w słowa panującego, który pogwałcił swe obowiązki. Jeżeli cesarz wyciągnie rękę i poda ją narodowi polskiemu, jakże ten przyjąć ją może? Na tej ręce jest krew, krew ludu polskiego, krew familii tych, którym ta ręka byłaby podana, krew przelana w popieleniu nieprawości, która nie ma sobie równej w Europie.“ Kto zdołał wyrzec takie słowa, pełne prawdy i uczucia, jak gdyby się z polskiej duszy wylały, ten nie może wierzyć, żeby niepodległość Polski dała się z carską dynastya pogodzić. Lecz posłuchajmy mądrę i szczeręj rady, jaką nam daje lord Ellenborough, który temi słowy kończy piękną swoją mowę: „Czy też rząd królowej mniema, że dyplomacya sama przez się posiada jakąkolwiek siłę? Moc cała dyplomacyi leży w tej sile, która ją wspiera, która jest po za nią. Siłą Polaków w dyplomacyi jest siła powstania, a nie żadna inna. I bądźcie pewni, żejakkolwiek wielkie były cierpienia Polaków, gdyby byli cierpieli spokojnie i w milczeniu, nigdyby głos Europy za nimi silnie się nie odezwał. Mają oni teraz sympatyą dla tego, że mieli odwagę powstać przeciw uciemiężającej ich Moskwie. Dla tego tylko, że okazują się godnymi wolności, cała Europa uznaje, że powinni ją posiadać. Wszystko, co mogą powiedzieć Polakom, jest „Wytrwajcie! Zostańcie pod bronią. Bicie nieprzyjaciół, gdziekolwiek ich spotkacie! Weszlcie na pole honoru, patriotyzmu i chwały. Możecie walczyć polez w boju, lecz lepiej polez jest w boju, niż umierać w szeregach swych nieprzyjaciół. Wytrwajcie! I bądźcie pewni, że obrawszy tę drogę, drogę wskazaną może przez rozpacz, lecz uświęconą przez rozum i sprawiedliwość, osiągniecie szacunek całego świata, a opatrność pobłogosławi usiłowaniom waszym!“

Z Wilna donoszą nam, że Murawiew pławi się we krwi polskiej i krwią naszą ożywia swą starość. Jest to jeden z największych tyranów. Jeszcze w 1831 roku, w Sandomierskiem

powieści on 30 mieszkańców, następnie srożył się w Grodnie. Teraz znów, gdy jednych morduje, drugim gotuje śmierć lub więzienie. Zawsze do Wilna marszałków Litwy, przemawia do nich i po każdej rozmowie odsyła do więzienia. Uwięził takim sposobem mnóstwo obywateli, pomiędzy innymi p. Oskierkę, ze wszystkimi domownikami. Biskupowi Kraszińskiemu oświadczył, że każdego księdza, nie już za udział w powstaniu lecz za to, jeżeli przeciw powstaniu nie wystąpi, wieszac będzie. W mohilewskiej gubernii toż samo; mężczyzn obywateli prawie już tam niema, wszyscy uwięzieni lub wywiezieni, zostały kobiety, dzieci i księża, i tych więzi i wywoza, pomiędzy innymi wywiezioną jest pani Bekłowska.

× Z Kaliskiego, 21 czerwca. Z boleścią w sercu przychodzi nam donosić jako świadek nacozny o nowych gwałtach, jakich Moskwa używa, by przytłumić ten zapał święty, który cały nasz naród ogarnia. Nowe dowody przychodzą, że Moskwa w wojnie z nami ma się za uwolnioną od wszelkich praw i zwyczajów, które są przez cywilizowane narody przyjęte i szanowane, nawet w tak wyjątkowym stanie jakim jest stan wojenny. Tylko następcy Mongołów mogą poszczycić się czynami, których byliśmy świadkami w ostatniem starciu się naszym z siłami moskiewskimi pod Lututowem. W historii naszej zajście to nie mianem bitwy, lecz mianem rzezi ochrzonem być powinno.

Jeden z naszych mniejszych oddziałów formował się w lasach w Wieluńskim. Siły jego niewielkie polegały głównie na strzelcach i kosynierach. Garstka ta wzmagala się z wolna i miała urosć w znaczny oddział. Tymczasem czujna Moskwa wcześniej przez denuncyantów o tén. uwiadomioną została. Nie znając jednakże dokładnie liczby naszych, wzmocnionymi siłami napaść postanowiła. W tym celu część załogi kaliskiej i wieluńskiej w niedzielę 14 t. m. wyruszyły i posuwając się jednocześnie, skoncentrowały się niedaleko Węglowic. Tak zjednoczone siły wynosiły około 1000 piechoty ze strzelcami, 300 kozaków i 4 armaty. Nasi z wieczora o tych ruchach uwiadomieni, ruszyli z miejsca i według rozkazu ku lasom lututowskim posuwać się zaczęli. Te manewra trwały aż do południa dnia następnego tj. poniedziałku, nasi dotarli już o dwie prawie wiorsty od miasteczka Lututowa. Moskale prowadzeni przez biegłych szpiegów zbliżyli się na strzał karabinowy, poczem padły niebawem pierwsze strzały z ich strony. Nasza garstka, niezmiernie znużona, w tak krytycznym położeniu dzieli się na dwa oddziały, jeden z nich przeważnie składający się z kosynierów pod dowództwem Korytyńskiego przyjmuje bitwę w tém miejscu i z mężnym sercem czeka sił moskiewskich, podczas gdy drugi, liczący głównie strzelców, mających tylko po 5 nabojów pod dowództwem Tatara (pseudonim) postanowił iść na przebój, i w ten sposób ratować broń i ludzi. Czas ku temu był największy, bo konnica moskiewska otoczyła już prawie skrzydło naszego oddziału. Tatar rotowym ogniem przywiał kazał nieprzyjaciela i w tén sposób otworzył sobie wolne przejście przez jazę nieprzyjacielską. Tatar ze swoimi strzelcami miał czas przerznąć się w głąb lasu.

Inny całkiem los spotkał drugą połowę naszego oddziału. Składał się on, jak powiedzieliśmy, głównie z kosynierów, i nie liczył więcej jak 120 ludzi, siły zaś moskiewskie dochodziły według wyżej zrobionego zestawienia do 1800. Korytyński dowódca naszej garstki, energicznemi słowy zachęca dzielną wiarę do walki i sam rzuca się z nieustraszoną lwa naprzód. Tymczasem moskiewscy żołnierze powychodzwszy z krzaków, gdzie się dotąd ukrywali, otoczyli naszych wszęszad nieprzelamanym łańcuchem. Opór naszym zdał się niepodobnym. Rzucają więc broń i na kolanach proszą o pardon. Moskiewska tłuszcza czeka na wyższy rozkaz, co zrobić w tém położeniu. Ten niebawem przychodzi i na wieczną hańbę dla oręza moskiewskiego brzmi: w pień wyciąć buntowczyków. Tak upoważnione zbiry rzucają się z wściekłością tygrysa na naszych bez broni i na kolanach. Scen następujących żadne pióro opisać nie jest zdolne. Podam tylko rezultata téj wiekopomnej rzezi, o których sumiennie się przekonałem i za których autentyczność ręczyć mogę. Na placu bitwy zostawili Moskale 64 zamordowanych i 46 najstraszejwierz panionych, czterech wzięli tylko do niewoli. Tak zabici jak ranni leżeli do naga odarci. Trupów i rannych detalicznie oglądałem, ani jeden z nich nie ma mniej, jak cztery rany, ran postrzałowych ledwo kilka naliczyć można, reszta są rany od pchnięcia bagneta lub od palasza, niektórzy noszą na sobie do dziewięciu ran, rany piersiowe i brzuchowe przeważają. Między trupami widziałem dwóch, u których czaszka najzupełniej wyłamana i mózg wyrwany, u kilku gardła były poderzniete. U wszystkich prawie są znaki widoczne kolbowania lub uderzeń podkownikami. Rannych zbierać nie pozwolono aż do nadejścia wyraźnego rozkazu od pułkownika. Tém zadaniem zajęła się z poświęceniem, wrodzonym naszym wielkodusznym Polkom, pani Taczanowska, na której terytorium całe zajście miało miejsce. Rannych przewieziono niebawem do Lututowskiego dworu, gdzie ich umieszczono i wszelkiemi wygodami, o ile w pierwszej chwili było możliwe, otoczono. Pierwszą pomoc otrzymali nasi ranni od zacnego wojskowego lekarza pułku Schlüsselburgskiego, który, opatrzwszy najprzód swoich, aż do późnej nocy niósł pomoc lekarską naszym. Między rannymi ani jednego nie masz, któryby był lekko ranny i w pierwszych zaraz 40 godzinach umarło z nich 11, a według zdania lekarzy umrze jeszcze podobna liczba. Dowódca Korytyński uniesiony z ciężkimi ranami z placu boju, skonał z wielką przytomnością umysłu we 24 godzin po walce. Z osób więcej znanych poległ prócz Korytyńskiego, któryś z Unrugów, który nosił na sobie znaki 9 ran, reszta składa się z naszych chłopków i mieszczan małych miasteczek. W srodek koło południa odbył się pogrzeb nieszczęśliwych ofiar wśród licznego udziału chłopów i żydów; do 40 księży zjechało się na ten smutny obrzęd; dla wszystkich złożono jeszcze zrobić trumny.

ROSYA.

Petersburg, 23 czerwca. Według wiarogodnych wiadomości, uczynili posłowie Francyi i Anglii z polecenia swoich rządów przedstawienia ks. Gorczakowu, o rozstrzelanie młodego

Platera i żądali odwołania generała - adjutanta Murawiewa Wilna. Ks. Gorczakow odmówił ostatniemu żądaniu, ale za przyrzekł śledztwo zarządzić.

Depesza angielska i francuska nadeszły tu wczoraj, austriacy oczekują dopiero w piątek.

Korespondent petersburski do Czasa pisze o usposobieniu w Rosji, pomiędzy innymi:

W początkach polskiego powstania pracowały dwa nędzne widua nad wzburzeniem i sfanatyzowaniem ludu moskiewskiego przeciw Europie: Katkow (dymisjonowany profesor) i Awłow (zubożały karciarz) w pismach jakie w Moskwie reują (Ruski Wiestnik, Moskiewska Gazeta i Na Wremia.) Wszystkie te pisma są na żoździe rządu rosyjskiego. Moskiewskie pomysły Moskiewskiej Gazety się rządowi podobały, że zaprenumerował 5000 egzemplarzy tego pisma, aby je za pośrednictwem policji wszędzie rozszedł. Natomiast wydawane w Petersburgu dzienniki i redawane w Moskwie przez Aksakowa panslawistyczna gazeta i nie zachowywały postawę umiarkowaną i oględą dopoty, groźby i przesładowania rządu lub zakupienie nie nagliły do wyrzeczenia się swego niezawisłego sądu. Jeżeli niedy spotyka się mimo to wolniejsze słowo przepuszczone przez cenzurę, to dzieje się to jedynie dla tego, aby w oczach chodu nadać sobie pozór liberalizmu, a zarazem wyrazom kupionych dzienników nadać nieco siły. Katkow z biednego ceniarza został nagle bogaczem. Przysład ten wywierając wpływ na elastyczne sumienia wielu Moskali pociągając ich do próby, czy nie potrafia równie wyjść szczęśliwie. Żekiwanie te nie bywają też bynajmniej zawiedzione, bo za lnę lub parę wycieczek przeciwko Polsce lub Francji a nawet Austrii, rząd sownie nagradza. Na zakupowanie dzienników granicą posłano także pieniądze.

Adresa do cara są wymuszoną fabrykacją. Nakazano je dawać, mimo to znalazło się mióstwo, którzy podpisu odmówili. W Rosji nie ma nikt ze szlachty głosu ani też prawa yboru lub obieralności w zgromadzeniach szlacheckich, kto e posiada rangi czyli czynu cywilnego lub wojskowego. Nadto żeli ojciec lub syn nie byli w rządowej służbie, to wnuk jeżeli kże nie służy, utracą szlachectwo. Ztąd prawie każdy szlachc moskiewski, jest lub był czynownikiem lub wojskowym. gromadzenia więc szlacheckie mają charakter przeważnie rzędniczy, i od rządu zupełnie są zawisłe. Szczególniej zaś rzędowym jest charakter szlachty petersburskiej, która się yłącznie z dworskich i stolicznych czynowników składa; ta to łachta pierwsza usłuchała rozkazu rządowego i podała adres, ym guberniom nakazano iść w ślady. I tak w moskiewskiej ubernii bardzo wiele szlachty nie chciało podpisać i rząd ich azwał opornymi i rewolucjonistami. Kto wie na jakie się iebezpieczeństwo ci ludzie w Rosji przez podobny krok naraają, ten uzna zachowanie się ich za prawdziwie szlachetne. ząd i zakupione dzienniki proponują wojnę na zabój przeciw Polsce i wytepienie Polaków. Początkowo płakali żołnierze zewnemi łzami, gdy im dawano rozkaz marszu do Polski, bo ówili, że tam grób znajdują. Później wszakże tak ich podmawiano kłamliwymi wiadomościami i rozłakomiono obietnicą ranunków i bogatych łupów, że dziś z prawdziwą poządliwością, wymordowaniu i wytepieniu Polaków rozprawiają, i idą do Polski nie bardzo chętnie ale rozsierdzeni i żądni rabunku.

Rozprawy w francuskim senacie i angielskich izbach, równie jak i czule noty europejskich mocarstw, dostarczają Moskalom nie mało przedmiotu do żartowania sobie z bezsilności państw zachodnich i ich bojaźni w obec „potęgę Rosyi“ jak mówią Moskale. Nadewszystko naigrawiają się tu z sentymentalnego tonu Hiszpanii i Szwecyi i z kroków Austrii, które bojaźliwymi nazywają. Natomiast uważają Moskale odpowiedź ks. Gorczakowa jako arcydzieło dyplomacji, i zadawają się ję onem wyniosłym. Jest tu przekonanie, które ajenci rządu oszserzają, że do wojny nie przyjdzie, ponieważ państwa zachodnie z sobą się nie zgodzą, że Austria na krok taki się nie decyduje. Rząd rosyjski usilnie także szery propagandę panslawistyczną pomiędzy austriackimi i tureckimi Słowianami. Stareją się jego ajenci oswoić Słowian tych z rosyjskim językiem, posyłają im mnóstwo książek i pism peryodycznych darmo i z przyzwoleniem rządu zbierają dla nich w całej Rosji wiele pieniędzy „na obronę, jak mówią, prawosławnej cerkwi.“ Główną sprężyną tych działań rządu jest „Słowiński Komitet“ w Moskwie. Rząd i jego usłużni panslawiści moskiewscy, chcący wszystkim Słowianom jarzmo Moskwy narzucić, są wielce źli na Polaków jako stawiających im liczne przeszkody w ich propagatorskich usiłowaniach. Starają się ich zastraszyć germaizmem, pochlebają im, grożą, wszystko darmo. Polacy nie chcą nawet słyszeć o moskiewskim panslawizmie.

Moskale mimo junakiery i odrózek czynionych Europie, zują dobrze, iż carat w obecnym czasie do gruntu jest zdeorganizowany. Gdyby teraz wojna europejska wybuchła, to szybie zakończyłby się niewątpliwie. Moskal się usmierza zybko, jak go tylko parę razy przetrzepią. To dziś wcale nie rudne, ale za lat 10 mogą się rzeczy odmienić. Dziś Austria może mieć przewagę nad Rosją; ale jeżeliby polskie powstanie yło przytlumione, położenie Austrii, obok nienawisći do niej wszczępionej w cały naród moskiewski, będzie trudne. Francja może łatwo zostać sprzymierzeńcem Rosyi, a położenie Niemiec stanie się przykre.

Wielka liczba Polaków pędzona jest wszelkimi drogami do wnętrza Moskwy. Ojcowska troskliwosci rządu moskiewskiego pozwala tym nieszczęśliwym w części z głodu (bo nie mogą jeść niegodziwego, brudnego jadła, jakie im dają) wrzecie zaś skutkiem barbarzyńskiego postępowania władz, marnie ginąć. Moskale zapewniają, iż niedopuszczą, aby który z tych ludzi do ojczyzny wrócił. Pewien kapitan eskortujący partją znakomitych Polaków, chwalił w swych tygodniowych raportach ich wzorowe postępowanie. To pocytyo mu za stronność dla Polaków i dano surowe napomnienie, miał nawet stracić względy na zawsze. Spotkałem osobiście dwa oddziały pędzonych Polaków; litosć brała patrzeć na tych ludzi. Równie straszne sceny można tylko w Moskwie uapotkać. Wiarogodne osoby opowiadały mi, że polscy rekruci, po roku moskiewskiej

wojskowej służby, zmieniają się w cienie ludzkie. Polacy widzą dobrze, jakie ich meki w głębi Moskwy czekają, i dla tego przekładają śmierć w otwartym polu nad długoletnie cierpienia na jakie w Moskwie są narażeni.

O osobistym charakterze cesarza rosyjskiego i oswobodzeniu włościan, istnieje za granicą wiele niedorzecznych pojęć; albowiem zagranica w ogóle nie zna wewnętrznych stosunków Moskwy, a przekupieni pisarze nie mało się przykładają do szerzenia fałszywych pochwał o Moskwie. Kadzidla, jakie nawet urzędowe lub niezależne zagraniczne organa sypią dla cara, uważane są przez samych Moskali, zwłaszcza bliżej go znających, za niezgrabne skarbenie sobie jego względów. Moskal umie tylko europejską etykietę i stronę ujemną europejskiej cywilizacji sobie przyswoić, wewnątrz pozostaje on zawsze mimo wszelkich usiłowań pedagogów surowym i dzikim. Najwybitniejszą jego cechą jest niewolnicza uległość, połączone z rządzą ostentacji i pieniądze. Emancypacja włościan nie wynikała bynajmniej z pobudek humanitarnych; opiera się ona raczej wyłącznie na politycznej rachubie. Poddaństwo było złą rekomendacją w Europie, w końcu zaczęło go się wstydyć, co samo w każdym razie za postępek uznać należy. Główną wszakże pobudką wyzwolenia częściowego włościan, było nabyte w wojnie krymskiej przekonanie, że dotychczasowa rutyna grozi zupełnym upadkiem i że reformy są gwałtownie potrzebne dla wzmocnienia się przeciw Europie. Ze jednakże bez emancypacji niepodobna było ani kroku naprzód zrobić, to każdy aż nadto pojmował i dla tego było koniecznością rozpocząć od zniesienia poddaństwa, do czego jednak nie rząd moskiewski lecz właściciele na Litwie dali inicjatywę, jak powszechnie wiadomo.

Co się tyczy innych reform, radzą i piszą o nich bardzo wiele, ale nie są wykonywane. Moskwa ma wszystko, zbywa ję tylko na jednym maleńkim drobiazgu, którego jednak za żadną cenę nie kupi, brak ję człowieka.

Wracając do dotkniętego już przedmiotu, powiemy, że w urzędowych kołach rosyjskich obawiają się nadzwyczajnie wojny i poufnie wyznają, iż wojsko rosyjskie nie mogłoby się ani dwóch miesięcy opierać w prowincjach polskich aż po Dźwinę i Dniepr, gdyby na pomoc powstaniu przybył jaki korpus wojsk regularnych, nawet 50 tysięczny. Albowiem chociaż przez organa urzędowe usiłuje rząd wzmocnić w ludność rosyjską, iż mocarstwa zachodnie nie zdecydują się rozpocząć wojny, wierzą jednak w kołach urzędowych w ję wielkie prawdopodobieństwo, sypią więc pośpieszenie baterie na wysepkach przed Petersburgiem przy ujściu Newy, zwiększają obwarowania Kronsztadu i Helsingforsu, których siła znikła w obec okrętów pancernych, tworzą garnizony bataliony w twierdzeniach fińskich z Wielkorosyan, starają się wszelkimi sposobami zwiększyć rezerwy armii, która cała prawie, wraz z większą częścią gwardyi, jest już zajęta w Polsce walką z powstaniem. Chociaż także wnawia rząd oddawna w ludność rosyjską to w szkołach, to przez dzienniki, to przez popów, że niewyczerpana jest potęga Rosyi, zna jednak dokładnie bezsilność dzisiejszą swego państwa i lęka się wojny z Zachodem, przekonany, że wojna ta o Polskę odebrałaby szybko i łatwo rosyjskiemu caratowi jego zdobycze polskie i ograniczyłaby go do właściwych posiadłości po Dźwinę i Dniepr. Cesarz, ks. Gorczakow a szczególniej cesarzowa przestraszani są myślą wojny, i oni jak równie inni dygnitarze, zlorzezają wypadkom, które wparły Rosją w dzisiejsze położenie i zdarły z nię maskę podwójną liberalizmu i potęgi. Prowadzonymi negocjacjami rząd rosyjski stara się južno zakrywać bezsilność Rosyi i obawę, jaką ma wojny z Zachodem, južno zwlekać i zyskiwać czas, aby stłumić powstanie; lecz na warunki, któreby zaspokoić mogły Polskę, przystać nie myśli a tém mniej je wykonać.

AUSTRYA.

Wiedeń, 21 czerwca. Posiedzenie drugiej izby niższej odbyło się dnia 19 czerwca. Członków zebrało się około 140, zatem 40 nad konieczny komplet. Posłowie narodowi czescy nie przybyli, polscy przybyli wszyscy; z Rusinów ks. Kuziński, ks. Mogilnicki, biskup Litwinowicz i Kowbusiak. Na samym początku posiedzenia marszałek oświadczył, iż opat Eder wręczył mu wniosek naglący, o wygotowanie adresu, w odpowiedzi na mowę od tronu. Wybrano komisją dla ułożenia projektu do tego adresu złożoną z 9 członków. Składają ją: Giskra, Herbst, Prazak, Potocki, Kuziński, Mühlfeld, Rechbauer, baron Doblhof i Hagenau. W adresie tym będzie wzmianka o sprawie polskiej.

W izbie wyższej na posiedzenia z dnia tegoż sekretarz oznajmił, że pomiędzy innymi izba straciła dwóch członków przez śmierć, tj. metropolitę Jachimowicza i hr. Brandisa. Kardynał Rauscher postawił wniosek naglący względem adresu. Wybrani zostali do komisji układającej adres: kardynał Rauscher, hr. Antoni Auersperg, ks. Jabłonowski, superintendent Haase, hr. Kuefstein, baron Lichtenfels, ks. Adam Schwarzenberg, generał Haller, książę Stahrenberg.

Wiedeń, 23 czerwca. Projekt adresu izby panów ma dotknąć kwestyi polskiej, wyrażając nadzieję, że rząd w dalszym rozwinieciu obecnego zachowania się, potrafi zjednać uznanie żądaniom słusznym narodowym i religijnym Polaków, z utrzymaniem pokoju i zachowaniem całości państwa austriackiego.

FRANCJA.

Paryż, 20 czerwca. Wiadomości, które doszły dnia 6 t. m. z Pueli do Nowego Jorku, donoszą, że całe wojsko francuskie zajęło miasto zdobyte; główna kwatery jest w pałacu Ajuntamentu; jeńców meksykańskich pomieszczono w cytafelach Guadelupy, San Loreto i Carmen. Mieszkańców znaczna część już wrocila i zaczęło się zajmować wyprzedzeniem domów. Jenerał Forey, żeby ułatwić stosunki Meksyku z zagranicą, zniżył o 50 od sta wszystkie cla w portach zajętych przez Francuzów, dla towarów przeznaczonych do prowincyi obsadzonych przez Francuzów.

Zasada zniesienia kary śmierci coraz więcej ma stronników; podano wniosek tego rodzaju do izb portugalskich, a komisya, która się nad nim zastanowić miała, przyjęła go jednomyślnie.

Paryż, 21 czerwca. Usposobienie giełdy i spekulantów znów od niejakiemu czasu niespokojne: ponowily się obawy, żeby sprawa polska nie pociągnęła za sobą następstw wojennych; przyczynily się do tego rozmaite publiczności, przedewszystkiem zaś wrażenie, jakie na opinii publicznej tak we Francyi, jako i w Anglii zrobiły objawy laskawosci szubienicznej i knutowej, wykonywanej z chucią wścieklych zwierząt za rozporządzeniem siedemdziesięcioletnich Murawiewów i Bergów. Moskale w Paryżu osiedli, zaręczają wprawdzie Francuzom, južno że wszystko kłamstwo, co piszą z polskiej strony, južno też, że Murawiew zostanie niebawem odwołanym, o czym jednak świadomy rzeczy wątpią, wiedząc dobrze, że z zupełną intencją i na to właśnie co robi, nie na co innego, wyslanym został do Wilna. Słychać że z urzędu zrobiono nawet w Paryżu z tego powodu przedstawienia postowi rosyjskiemu Budbergowi, który naturalnie nie omieszkął powiedziec, jak jego przełożony, minister Gorczakow, że nie o tém nie wie. Artykuly Morning Postu i Daily News wstrząsnęły także mocno otuchę pokojową na Zachodzie nie mniej jak przemowa lorda Stratford-Redcliffe w izbie wyższej, na którą jednak lord Russell tylko wybiegliwie mógł odpowiedziec, że względu na grę dyplomatyczną w biegu będącą; wszakże ważnym jest pojawem, że lord Redcliffe wręcz wypowiedział, jako gote dyplomatyczne zabiegi nie wzbudzają w nim wielkiego zaufania. Co się tyczy owych zabiegów daje nam dzisiaj Courrier du Dimanche bliższe objaśnienia depeszy francuskiej, wyslanej do Petersburga 18 t. m., która prawdopodobnie, wraz z dwiema siostrami swemi wręczoną zostanie ministrowi Gorczakowowi 23 t. m. zgadzając się te objaśnienia zupełnie z podanymi južno poprzednio czytelnikom innostronemi doniesieniami o sześciu punktach wniosku ministra Drouyn, o zmianach zaszlanych na żądanie Austrii w dwóch najważniejszych szczegółach, o nadzwyczajnym delikatnym i skromnym omówieniu zawieszenia broni i o wytwornej grzeczności i względności myśli i wyrazów francuskiego pióra. Muszą teraz Polacy czekać cierpliwie, jaki będzie koniec owego pojedynku na komplemencie dyplomatyczne między Paryżem i Petersburgiem; wszakże doprowadzić on może do ujęcia skuteczniejszej broni, zwłaszcza, że ciągle przychodzą doniesienia o nadzwyczajnych przygotowaniach i zbrojeniach w Rosyi, i że między Monitorem francuskim a fabrykowanymi w Petersburgu lub indziej telegramami rosyjskimi južno od niejakiemu czasu, co do wiadomości polskich, jawna jest wojna. Journal de St. Petersburg ogłosił temi dniami dwie noty dyplomatyczne, depeszę ministra portugalskiego margrabiego Loulé, tyczącą się sprawy polskiej i odpowiedź na nią księcia Gorczakowa. W Karlsbadzie, dokąd jak wiadomo južno wyjechał król pruski i dokąd także przybędzie cesarz austriacki, może sprawa polska także się wytoczy; naprowadza na tę myśl prócz innych okoliczności, i to, że kilku znakomitszych dyplomatów francuskich, jak np. Grammont, Bannewille, Talleyrand również uczuli potrzebę kuracyi karlsbadzkiej. Powiadają w Paryżu, że Thiers, którego świezo obrani deputowani paryczy odwiedzili razem, aby mu dać dowód swego uszanowania jako najstarszemu i najrzakomitszemu, zgodził się z nimi zupełnie na ich program polityczny, wszakże co do Rzymu i co do Polski zastrzegł sobie własne i niepodległe zdanie; można być pewnym, że Thiers sprawie polskiej przyslugi nie odda, okazał on się dla niej przy każdej sposobności niesprawiedliwym i niechętnym.

Paryż, 24 czerwca. Telegrafują do Ost. Ztg.: Dzisiejszy Monitor ogłasza taki skład ministerstwa w skutek ostatniego przesilenia: Billault zostaje ministrem stanu w miejsce Walewskiego, Baroche ministrem sprawiedliwosci; przewodniczącym wydziału senatu Boudet ministrem spraw wewnętrznych; Duruy ministrem oświecenia; Béhic ministrem robót publicznych. W ministerstwach domu cesarskiego, oświecenia, sprawiedliwosci, zaszlę zmiany co do osób w wydziałach. Ministrów bez teki južno nie będzie. Rouher został prezesem rady stanu; Morny marszałkiem ciała prawodawczego.

SZWAJCARYA.

Od granicy francuskiej 21 czerwca piszą do Köln. Ztg. Obawa, ażeby Napoleon III przez zdobycie Pueli nie stał się pochopnym do przedsięwzięcia wyprawy wojennej, urosłaby na nowo, gdyby rokowania dyplomatyczne przewlec się miały i pozostać bezskutecznymi. Dla tego tak z Wiednia jako i z Petersburga podsuniono myśl, czyby nie lepiej było, gdyby car i Napoleon III porozumieli się osobiście o rozwiązanie kwestyi polskiej. Cesarzowa južno dla tego projektu pozyskana i Napoleon zdaje się temu planowi nie być wstrętnym. Pochlebność takiego zadania nastroi, jak się zdaje, cesarza Francuzów bardziej pokojowo.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 czerwca. Staats-Anz. znnowu podaje listy gończe za podejrzany o zamierzenie zbrodni stanu. Ścigani są: Stanisław Kozłowski ekonom z Bydgoszczy i agronom a zarazem landwer Zygmunt Kurowski z Sierakowa.

— Dnia 19 czerwca przejeżdżał przez Trzemeszno jakiś rosyjski oficer sztabowy w towarzystwie lekarza wojskowego i zbrojnego Czerkiesia, ekstrapocztą z Torunia do Konina dążący.

— Do Pos. Ztg. piszą z nad granicy Królestwa, że 18 czerwca przejeżdżał przez Toruń pułkownik Muchanów, dążąc z Warszawy do Konina, w towarzystwie lekarza i Czerkiesia. Dnia 19 bm. przybył do Strzałkowa, gdzie przenocował a tymczasem posłał do Słupcy po 50 kozaków. aby bezpiecznie odbyć podróż do Konina. Tak kolującą drogę obrał pułkownik Muchanów podobno dla tego, że okolica pomiędzy Koninem a Warszawą niebezpieczna z powodu uwijających się tam oddziałów powstańczych, a on wziął, jak się domyślają, ważne depesze do Konina. Nazajutrz ruszył do granicy ekstrapocztą, gdzie nań oczekiwali južno kozacy. Pułkownik Muchanów mający około 26 lat, jest przybocznym adjutantem W. Ks. Konstantego. Towarzyszący mu Czerkies zwracał na siebie uwagę szczególnym ubiorem swoim. „Lubo Polacy, pisze dalej korespondent, trzymając się planu wojny podjazdowej, nekają wojska rosyjskie, aby je potem uczynić niezdolnymi do boju, plan ich bodaj się uda, ponieważ rząd rosyjski zmienia ciągle pułki i będące w boju ściga w głąb, aby sobie wycocyły, a nowe posyła w ich miejsce. Dopiero po parotgodniowym wycocytku występują znnowu dawniejsze na linię bojową.“

Rawicz, 21 czerwca. Do Bresl. Ztg. donoszą o przejeździe rosyjskiego generała Czanoskiego z żoną i służą do Kalisza do Poznania. Nocując w Rawiczu wdał się w niemiecką rozmowę z gospodarzem hotelu, ztąd się dowiedziano, że z Poznania pojedzie na Królewiec do Finlandyi, dokąd južno poprzednio udał się ks. Wittgenstein.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Sobieckiego, kupca i członka dyrekcji Towarzystwa przemysłowego, odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem z domu pod Nr. 3 przy ulicy św. Marcina położonego, na który zaprasza szanownych członków Towarzystwa [1952]
Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego.

Straż ogniowa.
Nasz członek straży ogniowej, kupiec **Antoni Sobiecki,** umarł dnia wczorajszego. Do uroczystego pochowania tegoż zapraszamy wszystkich członków obudów oddziałów towarz. ogniowego na czwartek, dnia 25 b. m. po południu o godzinie 6. Miejsce zebrania jest ul. św. Marcina 3. Poznań, dnia 23 czerwca 1863.
Dyrekcja. [1958]

Dnia 24 m. b. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie nasz najukochańszy syn **Władysław Kosicki,** o czem krewnym i przyjaciółom donoszą w smutku pogrzeźni rodzice. [1964]

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej No. 30 są do nabycia:
Mapa topogr. specjalna sztabowa Królestwa Polskiego.
90 ark. 30 tal. — Oprawna, for. kiesz. 42 tal.
Części téjże mapy:
Powiat **piocki** opr. 15 tal.,
„ **kaliski** opr. 15 tal.,
„ **augustowski** opr. 12 tal.,
„ **radomski** opr. 15 tal.,
„ **lubelski** opr. 15 tal.,
z graniczącymi częściami przyległych powiatów.
Mapa Królestwa z oznaczeniem każdej wsi folwarku, drogi, błota itd. Oprawna 16 tal., i wyciąg z téjże, opr. 5 tal. [1950]

Poszukuje się zdutego, nieznanego **kelnera** i **kucharza** do miasta powiatowego. Blizszą wiadomość udzieli eksped. Dziennika Poznańskiego. [1951]

Syn porządnych rodziców 15 lat stary, posiadający potrzebne wiadomości szkolne, mówiący dobrze po polsku i niemiecku, poszukuje miejsca jako **uczeń** w de. tylnicy lub w handlu korzennym. Blizszą wiadomość listy fr. Książ poste restante **W. M.** [1949]

Osoba, pochodząca z dobrego domu, chce od 1 lipca r. b. przyjąć obowiązki **bony** lub **zarządczyni domu.** Blizszą wiadomość udzieli ekspedycja Dziennika. [1963]

UBIORY
i wszelkie artykuły męskie
polecają
Loga & Bieliński
(przy ul. Wilhelmowskiej 25). [1960]

KURS GIELDY W BERLINIE.
dnia 23 czerwca.

Papier pruskie.	%	sa-dano.	pla-cono.	Polsk. obligi skarb.	%	sa-dano.	pla-cono.
— 1859.	4 1/2	—	101 1/2	— Cert. A. 300 zł.	5	91 1/2	80 1/8
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	106	— B. 200 zł.	—	—	24
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 1/2	— Lis. z. n. w R.S.	4	—	92
— 1856.	4 1/2	—	101 3/4	— Ob. cstk. 500 zł.	4	—	90 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	128 1/2	Pieniądze.			
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	89 1/2	— Frydrychsdy.	—	113 1/2	—
— Marchii.	3 1/2	—	89 3/4	— Lujdory.	—	109 3/4	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	91 1/2	— Złota funt. cel.	—	—	457 3/4
— Prus. Wsch.	3 1/2	—	88 1/2	— Srebra — dito.	—	—	29
— Pomor.	3 1/2	—	97 1/2	— Saskie bil. kas.	—	—	99 3/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	100 1/2	— Niemi. bank.	—	—	99 1/2
— (nowe)	3 1/2	—	97 1/2	— — plat. w Lipsku	—	—	99 3/4
— (nowe)	4	—	97 1/2	— Austr. bank.	—	—	89 3/4
— Szląskie.	3 1/2	—	94 1/2	— Polskie bil. bank.	—	—	93
— gwar. B.	3 1/2	—	94 1/2	— Disk. bank. od weksli	—	—	4 9/8
— Prus Zach.	3 1/2	—	86 1/2	Akcyje kolej żelaznych.			
— rent. March.	4	—	99 1/2	— Berlin-Anhalt.	4	—	148
— Pomor.	4	—	99 1/2	— Berlin-Hamb.	4	—	120 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	98	— Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	182 1/2
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	93 1/2	— Berl.-Szczecin.	4	—	137 1/2
— Nadreńskie.	4	—	98 1/2	— Wrocł.-Freib.	4	—	133 3/4
— Saskie.	4	—	99 3/4	— najnow.	4	—	—
— Szląskie.	4	—	100	— Brzeg-Niskie.	4	94 3/4	—
Papier zagraniczne.				— Koźło-Bogumina.	4 1/2	93	—
Austr. metall.	5	68 3/4	—	— pierwot.	4 1/2	99	—
— Poż. narod.	5	—	—	— Dolno-Szl.-March.	4	97 1/2	—
— Oblig. 250 fl.	5	87	—	— Dolno-Szl. kol. pob.	4	66 1/2	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	90	—	— Póln. Fryd.-Wilh.	4	—	63 1/2
— 6	4	96	—	— Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	157 1/2	—
Rosy. pożycz. angi.	5	92 1/2	—	— Litt. B.	3 1/2	142	—

KURS GIELDY W WROCLAWIU.
dnia 23 czerwca.

Papier i pieniądze.	%	sa-dano.	pla-cono.	Lit. D.	%	sa-dano.	pla-cono.
— Dukaty	—	—	95 1/2	— Lit. E.	3 1/2	—	84 3/4
— Frydrychsdy.	—	—	96 1/2	— Lit. F.	4 1/2	—	101
— Lujdory	—	—	125 3/4	— Starogr.-Pozn.	4	—	—
— Polskie bil. bank.	—	—	101	— II. Em.	4 1/2	—	100 3/4
— Austr. banknoty	—	—	—	KURS GIELDY W POZNANIU. dnia 23 czerwca.			
— Nowa Waluta Aust.	—	—	—	— Górn. Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	157 1/2
— Wrocł. obl. miejskie	—	—	—	— Lit. B.	4 1/2	—	142 1/2
— Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	—	— obl. z pr. pierw.	4	—	97 1/2
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— Opol. Tarn.	4	—	64 1/2
— Listy Rent.	4	—	—	— Koźło-Bogumina.	4	—	64 1/2
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— Listy zast. gal. bez	—	—	—
— nowe	4	—	—	— kup. w austr.	—	75-90	75-25
— Lit. B.	4	—	—	— Listy zast. gal. bez kup	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— w mon. kr.	—	79-83	79-3
— Listy Rent.	4	—	—	KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 24 czerwca.			
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— nowe	3 1/2	—	—
— nowe	4	—	—	— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— nowe	4	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— Pozn. list. Rent.	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— akc. bank. prow.	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— obl. prow.	5	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— obligacye pow.	5	—	—
— nowe	4	—	—	— obl. mel. Obry.	5	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— obl. pow.	4 1/2	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— pożycz. skarb.	4	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— dobr. pożycz.	4 1/2	—	—
— nowe	4	—	—	— pożycz. skarb.	4 1/2	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— nowe	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. B.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Lit. C.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Listy Rent.	4	—	—	— — — — —	—	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— — — — —	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie **Meronim Feldmanowski** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

Ekonom w wieku średnim, żonaty, bezdzietny, życzy sobie od św. Jana r. b. posady pod skromnymi warunkami. Blizsza wiadomość u kupca **pana Chuderskiego**, ulica Wrocławska No. 28. [1948]

Zarządca gospodarczy, który praktykował w polskich i niemieckich gospodarstwach, życzy sobie przyjąć stósną posadę zaraz lub od 1 lipca z żoną lub bez. Blizsza wiadomość w Bazarze u **p. Laurentowskiego**. [1954]

Folwark około 300 mórg, w dobrej ziemi, piękne łąki, nieprzebrany pokład torfu, bezpośrednio nad kolej, mająca być prowadzoną z Gniezna do Bydgoszczy, położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli księgarnia **Zupańskiego** w Poznaniu. [1957]

Aukcja.
Dnia **30 czerwca r. b.** sprzedawać będą w **Promnie** pod **Powiedziskami** najwięcej dającym za gotówkę:
wozy na żelaznych osiach, plugi, brony, bryczki, szory itp
konie, woły, krowy, owce i bydło młodociane.
Tomaszewski,
administrator.
[1528]

Dom Ciołkowo, na szosie pomiędzy Rawicem i Krobią, sprzedawać będzie w dniach **30 czerwca** i **1 lipca r. b.**, (a nie 3 i 4 lipca, jak dawniej donoszono), rano o godzinie 10, drogą dobrowolnej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu
żywy i martwy inwentarz
zbyteczny, jako to: 1400 owiec rozmaitego rodzaju, których wełnę w ostatnich siedmiu latach sprzedano od 75—85 tal., 12 koni, włącznie trzyletnich źrebaków, 25—30 sztuk bydła młodocianego i krow, trzodę chlewną, drób, maszyny, wozy na żelaznych osiach, szarpaczki paszy dla owiec, meble, sprzęty domowe i t. d. Wszelki inwentarz żywy jest zdrowy i w dobrym stanie. Osoby chętne kupna mające, zaprasza się na cel rzeczony niniejszym uprzejmie. [1818]

Loga & Bieliński
(ul. Wilhelmowska 25)
polecają gotowe **plaszczki**, **węgierskie burki** i bardzo praktyczne **bluzy** z granatowej majtkoskiej flaneli. [1961]

Fotografie
stawnych meźów, a mianowicie widoków **Berlina**, poleca po
6 fenygów.
Rudolf Hummel.
[1959]

Ogrodnik żonaty, opatrzony dobrymi świadectwami, poszukuje od św. Michała miejsca. Adres: **poste restante A. B. w Tarnowie**. [1953]

Polka posiadająca język francuski, życzy sobie przyjąć na **stancję panienci** chodzącej na pensyę zaręczając za dozor matczyński, dla których nauki znajduje się fortepan w miejscu. Dowiedzieć